

PIOTR STECZKOWSKI

POWSTANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU KATOLICKO-SPOŁECZNEGO

Celem niniejszego artykułu będzie ukazanie procesu tworzenia Polskiego Związku Katolicko-Społecznego (PZKS). PZKS został formalnie zarejestrowany w dniu 12 stycznia 1981 r. Był pierwszą w PRL-u ogólnopolską organizacją katolików świeckich pragnących w sposób legalny realizować program katolicyzmu społecznego. Organizacja ta miała swoich przedstawicieli w sejmie PRL. Jeden z nich, prof. Jerzy Ozdowski, w roku 1980 został powołany nawet na wicepremiera. Polski Związek Katolicko-Społeczny, pozostając autonomiczną organizacją katolików świeckich, utrzymywał i rozwijał bardzo dobre kontakty z episkopatem, zwłaszcza z prymasem Stefanem kardynałem Wyszyńskim. PZKS stanowił swoiste *novum* na polskiej scenie społeczno-politycznej lat 1980-81, nawet biorąc pod uwagę fenomen NSZZ „Solidarność”. Z powyższych racji wydaje się uzasadnione ukazanie okoliczności powstania tej organizacji, zasadniczych celów jej działania oraz struktury organizacyjnej.

Opis procesu rejestracji PZKS może też stanowić przyczynek do badań nad relacjami, jakie istniały pomiędzy władzami PRL a organizacjami katolików świeckich oraz między tymi organizacjami a Kościołem instytucjonalnym na początku lat osiemdziesiątych XX wieku. Ujawni również, na kolejnym przykładzie, jak wyglądała relacja prawa i polityki w systemie PRL. Wreszcie stanowić może świadectwo wysokiej kultury politycznej i prawnej ówczesnych środowisk inteligencji katolickiej.

Głównymi źródłami, które posłużyły do opracowania tego tematu były materiały zachowane w archiwum PZKS w Warszawie oraz fundamentalna praca Janusza Zabłockiego pt. *Odważę łączyć z rozważą. Polski Związek Katolicko-Społeczny w latach 1980-1983*, wydana przez Ośrodek Studiów Polonijnych i Społecznych PZKS w Lublinie w 2001 r.

1. IDEA KATOLICYZMU SPOŁECZNEGO W PRL

W celu lepszego zrozumienia intencji tych, którzy postanowili utworzyć nową organizację katolików świeckich, jaka miała znaleźć się w sposób aktywny w społecznej przestrzeni Polski, należy w sposób choćby skrótowy przypomnieć ideę katolicyzmu społecznego i jej dzieje w Polsce, w okresie po II wojnie światowej. Katolicyzm społeczny jest rozumiany jako działalność społeczna katolików, ukierunkowana na realizację dobra wspólnego, połączona z wypracowywaniem teoretycznych podstaw tej działalności w konkretnych warunkach historycznych. Działalność ta prowadzona jest zwykle przez zorganizowane grupy katolików¹. W okresie międzywojennym, pod wpływem encyklik społecznych również w Polsce nastąpił dynamiczny rozwój katolicyzmu społecznego. Znalazło to swój wyraz nie tylko w licznych publikacjach z zakresu nauki społecznej Kościoła, ale również w bujnym rozkwicie organizacji katolickich obejmujących zasięgiem swojego oddziaływania środowiska robotnicze, chłopskie, młodzieży akademickiej i inteligencji². Nurt ten posiadał także swoją emanację polityczną, przede wszystkim w postaci partii chrześcijańsko-demokratycznych³.

W powojennej rzeczywistości rozwój katolicyzmu społecznego został zahamowany. W obliczu marksistowskiej ideologii i totalitar-

¹ Por. Z. Skwierczyński, Cz. Strzeszewski, *Katolicyzm społeczny*, w: *Encyklopedia Katolicka* (EK), t. 8, Lublin 2000, k. 1212.

² Por. tamże, k. 1216-1217.

³ Szerzej na ten temat: K. Turowski, *Historia ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Polsce*, Warszawa 1989, s. 233-405.

nego państwa, polski katolicyzm społeczny musiał określić własną pozycję i strategię działania. Punktem wyjścia do dyskusji na ten temat okazała się publikacja Stanisława Stommy zatytułowana: *Maksymalne i minimalne tendencje katolików w Polsce*⁴. Propozycje w niej zawarte spotkały się z głosami polemicznymi ze strony innych publicystów katolickich. Polemika ta ujawniła, że wśród katolików istnieje spór, który został nazwany sporem pomiędzy „maksymalistami” a „minimalistami”. Istotą tego sporu był problem określenia, jak daleko ma zejść rezygnacja wierzących z ich aspiracji do prowadzenia działalności społecznej w obliczu zwycięstwa komunizmu. Minimaliści twierdzili, że w zaistniałej sytuacji należy wycofać się na pozycje ostateczne obrony życia religijno-moralnego w wymiarze indywidualnym i zrezygnować z ambicji oddziaływania na życie społeczne w duchu doktryny katolickiej. Natomiast maksymaliści stali na stanowisku, że katolicyzm jest nie tylko dogmatem religijno-moralnym, ale także nosi w sobie zasady porządkujące życie społeczne, które z tego dogmatu wynikają. Zasady te również należą do istoty katolicyzmu. A skoro tak jest, to nie można zrezygnować z głoszenia tych zasad za cenę uzyskania pewnych koncesji ze strony władz. Jednych i drugich „pogodziły” władze komunistyczne, likwidując najpierw „Tygodnik Warszawski”, ostoję maksymalistów, a następnie na pewien czas zamykając także „Tygodnik Powszechny”, w którym przewagę zdobyli minimaliści⁵.

Sprzyjający klimat do powolnego odbudowywania katolicyzmu społecznego w Polsce nastąpił dopiero w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX wieku. Niezmiernie ważną rolę w tym względzie odegrało nauczanie społeczne prymasa Wyszyńskiego, a zwłaszcza jego postawa sprzyjająca inicjatywom w tym zakresie. Jedną z ważniejszych inicjatyw było utworzenie w Warszawie, w kwietniu 1967 r., Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych (ODiSS). Za swoje zadanie instytucja ta przyjęła badanie i propagowanie katolickiej nauki społecz-

⁴ Artykuł ukazał się w 3 numerze krakowskiego „Znaku” noszącym datę: wrzesień-grudzień 1946 r.

⁵ Por. J. Zabłocki, *Ku odrodzeniu chrześcijańskiej demokracji (1967-1981)*, „Znaki Nowych Czasów” 2003, nr 5/6, s. 67-69.

nej, dynamicznie rozwijającej się po Soborze Watykańskim II. Inną, niezmiernie ważną inicjatywą zmierzającą do ożywienia katolicyzmu społecznego było powołanie przez episkopat komisji „Iustitia et Pax” z udziałem katolików świeckich. Sprzyjała też temu ożywieniu działalność wydawnicza stowarzyszenia PAX⁶.

Katolicycy działacze społeczni dążyli także do stworzenia organizacji, która mogłaby prowadzić działalność w duchu katolicyzmu społecznego. Niestety, pomimo zagwarantowanego konstytucyjnie każdemu obywatelowi PRL prawa do zrzeszania się⁷, władze nie wyrażały zgody na powstanie tego typu organizacji. Jediną dopuszczalną formą organizacyjną katolików świeckich były działające w kilku większych miastach kluby inteligencji katolickiej (KIK). Postanowiono więc wykorzystać tę formę organizacyjną. W taki sposób powstały KIK-i reprezentujące orientację katolicko-społeczną. Główną rolę w dalszym rozwoju ruchu katolicko-społecznego miał odegrać powstały drugi KIK w Warszawie, który dla odróżnienia przyjął nazwę Polski Klub Inteligencji Katolickiej (PKIK)⁸.

Na koniec należy także odnotować fakt, że w 1976 r. w sejmie PRL VII kadencji znalazło się pięciu posłów, którzy wywodząc się ze środowisk katolicko-społecznych, utworzyli Katolicko-Społeczne Koło Poselskie „Znak”. W ten sposób ruch katolicyzmu społecznego miał także swoją polityczną reprezentację w warunkach prawnoustrojowych PRL-u⁹.

2. OKOLICZNOŚCI POWSTANIA PZKS

Nadzieje na powołanie ogólnopolskiej organizacji reprezentującej w życiu publicznym idee katolicyzmu społecznego wzrosły wraz

⁶ Por. tamże, s. 71-73; Z. Skwierczyński, Cz. Strzeszewski, *Katolicyzm społeczny*, k. 1217.

⁷ Gwarantował to art. 84, ust. 1 Konstytucji PRL: „W celu rozwoju aktywności politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej ludu pracującego miast i wsi Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom prawo zrzeszania się” (Dz. U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36).

⁸ Por. J. Zabłocki, *Ku odrodzeniu chrześcijańskiej demokracji*, s. 76-77.

⁹ Por. tamże, 81-82; J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 120.

z zawarciem porozumień pomiędzy władzami PRL a strajkującymi robotnikami Wybrzeża i Śląska w sierpniu i wrześniu 1980 r. Pokojowe zakończenie protestów społecznych, a zwłaszcza zgoda władz na tworzenie niezależnych związków zawodowych oznaczały zwycięstwo strony społecznej. Wydawało się wówczas, iż władze będą o wiele bardziej skłonne do prowadzenia rzeczywistego dialogu z autentycznymi reprezentantami społeczeństwa. Myślenie takie okazało się dość naiwne, co pokazały trudności i przeszkody piętrzone ze strony władz, chociażby przy okazji rejestracji NSZZ „Solidarność”. Tym niemniej główni ideolodzy i liderzy katolickiego ruchu społecznego, z Januszem Zabłockim na czele, postanowili wykorzystać zmiany w klimacie społeczno-politycznym, jakie wówczas zaistniały w Polsce i podjąć próbę założenia nowej organizacji o zasięgu ogólnopolskim. Decyzja o podjęciu konkretnych działań zmierzających do tego celu została podjęta na posiedzeniu Komitetu Rady Społecznej ODiSS w dniu 3 września 1980 r. Członkowie tego komitetu, bardzo znaczącego ze względu na swój skład personalny oraz reprezentatywność¹⁰, uznali wówczas, iż ruch katolicko-społeczny powinien zawalczyć o swoją podmiotowość. Byli oni przekonani, że szansa na uzyskanie takiej podmiotowości jest jak najbardziej realna na fali ożywienia życia społeczno-politycznego, które nastąpiło w wyniku sierpniowych strajków. Liczyli, że zmiany posierpniowe pozwolą na przełamanie oporu władz, które do tej pory koncesjonowały udział katolików w życiu społeczno-politycznym. W protokole z tego posiedzenia komitetu, jako deklarację intencji, zapisano: „należy dążyć do stworzenia w najbliż-

¹⁰ W skład Komitetu Rady Społecznej wchodził wówczas: prof. Czesław Strzeszewski, prezes KIK w Lublinie, doc. dr Włodzimierz Fijałkowski, prezes KIK w Łodzi, poseł doc. dr Jerzy Ozdowski, prezes KIK w Poznaniu, poseł Janusz Zabłocki, prezes PKIK w Warszawie i dyrektor OdiSS, Krzysztof Eychler z Warszawy, poseł Waclaw Auleytner z Warszawy, doc. dr Ryszard Bender z Lublina, doc. dr Janusz Bieniak z Torunia, dr Jan Boguszewski z Warszawy, poseł doc. dr Rudolf Buchała z Katowic, dr Zygmunt Drozdek z Warszawy, mecenas Andrzej Elbanowski z Poznania, ks. doc. dr Joachim Kondziela z Lublina, dr Maciej Łętowski z Warszawy, dr Piotr Nitecki z Warszawy, dr Jacek Ruszkowski z Warszawy, Jerzy Skwara z Katowic, Andrzej Świtalski z Warszawy, dr Konstanty Turowski z Lublina, dr Maciej Walicki z Łodzi, dr Tadeusz Zembrzuski z Warszawy oraz poseł Zbigniew Zieliński z Warszawy. Por. *Protokół z posiedzenia Komitetu Rady Społecznej*, 3.09.1980 r., w: Archiwum PZKS.

szym czasie organizacji ogólnopolskiej, obejmującej wszystkie środowiska naszego ruchu, który powinien na większą skalę angażować się w konkretne działania społeczne i działalność wychowawczą wśród młodzieży¹¹.

Następnie została określona i przyjęta taktyka postępowania, najbardziej odpowiednia do realizacji celu. Zgodnie z nią postanowiono działać w trzech etapach. Pierwszym krokiem miało być publiczne określenie stanowiska, jakie w nowej sytuacji społeczno-politycznej zajmuje ruch katolicko-społeczny. Do zaprezentowania tego stanowiska został zobowiązany Janusz Zabłocki jako przewodniczący Katolicko-Społecznego Koła Poselskiego „Znak”. Kolejnym krokiem miało być podjęcie starań o uzyskanie zgody władz na wydawanie własnego tygodnika oraz zabieganie o poparcie różnych środowisk, utożsamiających się z katolicyzmem społecznym, dla idei powołania organizacji o zasięgu ogólnopolskim. Wreszcie uznano za konieczne przedstawienie programu działania prymasowi Wyszyńskiemu, z prośbą o ogólną aprobatę oraz o pomoc w rozwiązywaniu konkretnych spraw czy też ewentualnych trudności¹².

Wszystkie te etapy przyjętego planu zostały zrealizowane. W dniu 5 września 1980 r. odbyła się w sejmie dyskusja nad *expose* premiera Pińkowskiego. Poseł Zabłocki wykorzystał tę okazję do przedstawienia stanowiska swojego środowiska wobec aktualnej sytuacji w kraju. Jego wystąpienie spotkało się z ostrą krytyką ówczesnego kierownika Urzędu ds. Wyznań, ministra Kuberskiego. Zyskało natomiast aprobatę ze strony episkopatu, wyrażoną w liście arcybiskupa Dąbrowskiego, sekretarza Konferencji Episkopatu Polski¹³.

Trudniej było zrealizować drugi zamierzony cel. A był on dla środowiska skupionego wokół Katolicko-Społecznego Koła Poselskiego „Znak” niezmiernie ważny. Można powiedzieć, że posiadanie własnego pisma w tamtym okresie dynamicznych przemian było warunkiem istnienia w przestrzeni publicznej. Był to też warunek niezbędny do

¹¹ J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozważą. Polski Związek Katolicko-Społeczny w latach 1980-1983*, Lublin 2001, s. 52.

¹² Por. tamże.

¹³ Por. tamże, s. 53-56.

powstania i realnego działania organizacji o charakterze ogólnokrajowym. Bez przepływu informacji, bez prowadzenia dyskusji niemożliwe jest bowiem zbudowanie organizacji, która mogłaby mieć realny wpływ na świadomość społeczną, a przecież takie ambicje motywowały liderów ruchu katolicko-społecznego. Świadomość tę mieli oni zresztą od samego początku swojej działalności. Dlatego też już 21 marca 1979 r. ODiSS złożył wniosek o zgodę na wydawanie nowego pisma. Urzędem kompetentnym do wyrażenia takiej zgody był Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPpiW)¹⁴. Ponieważ do października 1980 r. ODiSS nie uzyskał żadnej odpowiedzi na złożony wniosek, postanowiono zwrócić się o rozpatrzenie go i zajęcie ostatecznego stanowiska. Jako że sprawa dotyczyła środowiska wyznaniowego, zostały przeprowadzone również rozmowy z kierownictwem Urzędu ds. Wyznań. Realizm polityczny nakazywał przeprowadzenie rozmów także z władzami partyjnymi PZPR. Rezultaty tych działań początkowo były dość mizerne. Widoczny był opór ze strony wszystkich tych podmiotów. Natomiast jako przyczynę formalną braku zgody na wydawanie czasopisma wymieniano brak papieru¹⁵.

Wydaje się jednak, że ostatecznie te rozmowy musiały dawać jakąś nadzieję na pozytywne rozpatrzenie sprawy. Jak wynika z dokumentów, w dniu 23 października 1980 r. został oficjalnie złożony wniosek o zezwolenie na wydawanie tygodnika „Ład”. Już pięć dni później, 28 października 1980 r. GUKPpiW wydał zezwolenie Ośrodkowi Dokumentacji i Studiów Społecznych na wydawanie drukowanego dwutygodnika pt. „Ład” w nakładzie 10 000 egzemplarzy. Pismo miało mieć format B-3 i objętość ośmiu stron. Decyzję tę podpisał ówczesny prezes GUKPpiW, Stanisław Kosicki¹⁶.

¹⁴ Urząd ten został powołany do istnienia dekretem Krajowej Rady Narodowej z dnia 5 lipca 1946 r. (Dz. U. Nr 34, poz. 210). W tym okresie jego działanie w zakresie dotyczącym omawianej problematyki było ponadto regulowane rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1975 r. (Dz. U. Nr 13, poz. 75). §7 tego rozporządzenia stanowił, iż „wydawanie gazety i czasopisma wymaga zezwolenia Głównego Urzędu”.

¹⁵ Por. J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozwagą*, s. 56.

¹⁶ Por. *Decyzja GUKPpiW*, 28.10.1980 r. (GP. II-441/897/80), w: Archiwum PZKS.

W środowisku katolików społecznych uzyskanie zgody uznano za sukces, chociaż nie była to decyzja w pełni satysfakcjonująca. Pierwszy numer dwutygodnika „Ład” ukazał się z datą 11-25 stycznia 1981 r.¹⁷

Jednak decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju wypadków miała audyencja, której prymas Wyszyński udzielił członkom Katolicko-Społecznego Koła Poselskiego „Znak” w dniu 6 października 1980 r. w Gnieźnie¹⁸. W czasie tego spotkania prymas zgodził się z przedstawioną mu oceną i charakterystyką aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce, zaaprobował plan działania oraz wskazał na pewne zadania priorytetowe z punktu widzenia Kościoła. Na końcu udzielił uczestnikom swojego błogosławieństwa¹⁹. Dla liderów ruchu katolicko-społecznego oznaczało to, iż mogą liczyć na wsparcie ze strony Kościoła dla podejmowanych działań, oraz że ich analiza zachodzących zjawisk i przemian, co do istoty, jest zgodna z poglądami prymasa Polski. Inną konsekwencją tego spotkania miało być uwzględnianie w programie politycznym nauki i postulatów Kościoła.

3. PIERWSZE DZIAŁANIA ORGANIZACYJNE

Pierwszym działaniem organizacyjnym, zmierzającym wprost do powołania nowej organizacji, było zwołanie ogólnopolskiego spotkania przedstawicieli środowisk katolicko-społecznych. Spotkanie to odbyło się w dniu 15 września 1980 r., a więc jeszcze przed audyencją u prymasa Wyszyńskiego posłów koła „Znak”. Miało ono miejsce w siedzibie ODiSS w Warszawie. Uczestnikami spotkania byli przede wszystkim działacze ODiSS i członkowie jego Rady Społecznej. Ponadto obecni byli kierownicy terenowych oddziałów wydawanego przez ODiSS pisma „Chrześcijanin w Świecie”, jak również przedstawiciele zaprzyjaźnionych i przejawiających chęć współpracy z ruchem

¹⁷ Por. P. Nitecki, *Katolicki tygodnik społeczny „Ład” (1981-1984)*, „Ład” 1987, nr 1, s. 3-4.

¹⁸ Uczestniczyli w niej posłowie: przewodniczący Zabłocki, Auleytner, Buchała, Ozdowski i Zieliński.

¹⁹ Por. J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozważą*, s. 58-60.

katolicko-społecznym trzech klubów inteligencji katolickiej: z Lublina, Poznania i Łodzi. Na tym spotkaniu pojawiły się też osoby do tej pory luźno związane z tym środowiskiem²⁰. Dla organizatorów niezwykle istotne było to, aby przybyli na spotkanie ludzie wykazujący chęć współpracy z tym środowiskiem katolików świeckich, ale mieszkający poza Warszawą. Istotnie, bez zaangażowania działaczy z prowincji nie mogło być mowy o powołaniu organizacji ogólnopolskiej.

Na spotkaniu, o którym mowa, referat programowy wygłosił poseł Zabłocki. Przedstawił w nim w ogólnym zarysie konieczność powstania nowej organizacji, która mogłaby mieć zasięg ogólnopolski, oraz jej założenia ideowe i główne cele działania. Organizacja ta miała mieć charakter wychowawczo-społeczny²¹.

Działacze liczyli się z tym, że inicjatywa powołania nowej organizacji może napotkać zdecydowany opór władz. Z drugiej strony, zdawano sobie sprawę także z tego, że należy wykorzystać sprzyjającą takim inicjatywom sytuację społeczno-polityczną. Zapewne też dostrzegano niepewność tej sytuacji. Stąd wniosek, iż należy podjąć odpowiednie starania tak szybko, jak to jest tylko możliwe. Wychodząc z tych założeń, Zabłocki zaproponował, aby nie tworzyć zupełnie nowej organizacji, ale żeby dokonać przekształcenia już istniejącej, mianowicie Polskiego Klubu Inteligencji Katolickiej²².

PKIK posiadał wówczas status stowarzyszenia zarejestrowanego. Status ten uzyskał na podstawie decyzji Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 15 lipca 1976 r.²³ Jego prezesem był Zabłocki. Jednak PKIK, podobnie jak i inne kluby inteligencji katolickiej, mógł prowadzić działalność jedynie lokalnie, tzn. na terenie województwa stołecznego. Ponadto nie mógł kierować swojej oferty do innych grup społecznych – do robotników czy chłopów. Aby zmienić ten stan rzeczy, konieczne było dokonanie zmian w statucie PKIK i ich zaakceptowanie przez władze administracyjne.

²⁰ Por. tamże, s. 61.

²¹ Por. tamże.

²² Por. tamże.

²³ Por. decyzja o sygnaturze: WSW. III. 6013/3/76, w: Archiwum PZKS.

Propozycje zgłoszone przez Zabłockiego uzyskały pełne poparcie ze strony uczestników spotkania. Postanowiono więc podjąć prace nad zmianami w statucie. Pracami tymi mieli kierować doświadczeni prawnicy: mecenas Andrzej Elbanowski z Poznania i mecenas Przemysław Kłosiewicz z Warszawy²⁴.

4. PRACE NAD ZMIANĄ STATUTU

Aktu przekształcenia PKIK w inną organizację poprzez dokonanie zmian w statucie mogła dokonać jedynie najwyższa władza tej organizacji. Zgodnie z postanowieniami statutu było nim Walne Zebranie lub Nadzwyczajne Walne Zebranie członków zwyczajnych PKIK. Moc wiążącą miały decyzje podjęte większością 2/3 głosów, przy obecności co najmniej połowy uprawnionych do głosowania²⁵. Zarząd PKIK zwołał Nadzwyczajne Walne Zebranie na dzień 29 października 1980 r. Miejszem zebrania był lokal PKIK przy ulicy Nowogrodzkiej 29 w Warszawie²⁶. Na podstawie zachowanego w archiwum PZKS protokołu z tego zebrania można odtworzyć w sposób szczegółowy przebieg prac nad przekształceniem Polskiego Klubu Inteligencji Katolickiej w Polski Związek Katolicko-Społeczny²⁷.

Zebranie otworzył prezes PKIK, poseł Janusz Zabłocki. Pierwszą czynnością było stwierdzenie, iż obecnych jest ponad 50% członków zwyczajnych PKIK, a więc tym samym jest *quorum* wymagane do podejmowania wiążących decyzji²⁸. Następnie prezes poinformował zebranych o głównym celu zebrania, jakim jest rozszerzenie zasięgu działania organizacji, aby w ten sposób w większym stopniu niż do tej

²⁴ Por. J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozważą*, s. 61-62.

²⁵ Por. *Statut PKIK*, §41, p. 1, w: Archiwum PZKS.

²⁶ Por. J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozważą*, s. 102.

²⁷ Protokół ten liczy 19 stron maszynopisu. Został sporządzony przez Marka Hołubickego i podpisany przez przewodniczącego zebrania Janusza Zabłockiego.

²⁸ W zebraniu brało udział 45 osób. Wynika to z rezultatów głosowań. Lista obecności w archiwum PZKS się nie zachowała. Por. *Protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania członków zwyczajnych PKIK*, z dnia 29.10.1980 r., s. 1, w: Archiwum PZKS (dalej cyt. jako: *Protokół*, 29.10.1980 r.).

pory podjąć współodpowiedzialność za procesy zachodzące w kraju. Podzielili się również radosną wiadomością o uzyskaniu zgody na wydawanie przez ODiSS dwutygodnika pod tytułem „Ład”²⁹. Następnie zebrani przyjęli porządek obrad, który zawierał cztery punkty: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 2) zmiany w statucie PKIK rozszerzające zakres działalności i zasięg terytorialny stowarzyszenia, 3) dyskusja, 4) wolne wnioski. W ramach ostatniego punktu miano także wysłuchać informacji o działalności Centrum Informacji Związkowej³⁰.

Realizacja punktu drugiego porządku obrad, a więc praca nad zmianami statutu, rozpoczęła się od wprowadzenia prezesa Zabłockiego, który pełnił w tym wypadku także funkcję przewodniczącego zebrania. Przypomniwał on, że tworząc w 1976 r. PKIK w sposób świadomy chciano odejść od formuły klubów inteligencji katolickiej i stworzyć organizację otwartą szerzej na katolików. Niestety, w ówczesnych warunkach społeczno-politycznych nie było to możliwe. Dlatego obecnie należy powrócić do tych zamierzeń. Zabłocki podkreślił, że według jego oceny, aktualnie istnieje zapotrzebowanie społeczne na tego rodzaju organizację. Zaproponował również nową nazwę – Polski Klub Inteligencji Katolickiej miał zostać przemianowany na Polski Związek Katolicko-Społeczny. Interesujące jest to, iż Zabłocki, zgłaszając propozycję nowej nazwy, podparł się autorytetem prymasa Wyszyńskiego, twierdząc, że nazwa ta była przedmiotem konsultacji z księdzem prymasem³¹.

Prace nad projektem nowego statutu, który miał zostać poddany pod dyskusję i głosowanie, trwały do ostatniej chwili. Zostały one ukończone w godzinach popołudniowych, tuż przed rozpoczęciem zebrania. Dlatego prezes prosił zebranych o wyrozumiałość i uprzedził ich, że ostateczna wersja projektu statutu różni się od tej, która dwa dni wcześniej została przedstawiona do wglądu w siedzibie PKIK³².

²⁹ Por. tamże. Zabłocki w swojej książce wspomina, iż wiadomość o uzyskaniu zezwolenia na wydawanie nowego czasopisma zebrani przyjęli „owacyjnymi brawami” – por. J. Zabłocki, *Odważyć łączyć z rozwagą*, s. 102.

³⁰ Por. *Protokół*, 29.10.1980 r., s. 1.

³¹ Por. tamże, s. 2.

³² Por. tamże.

Została przyjęta następująca procedura prac nad nowym statutem: 1) referowanie przez sekretarza³³ poprawek w ramach rozdziału, 2) zadawanie pytań i zgłaszanie uwag, 3) odpowiedzi prawników i członków prezydium, 4) głosowanie nad treścią poszczególnych rozdziałów. Ten ostatni punkt został następnie zmodyfikowany w ten sposób, iż przyjęto zasadę głosowania poszczególnych paragrafów³⁴.

Rozdział I nowego statutu określał nazwę, teren działalności, siedzibę i charakter prawny organizacji. Zgodnie z zaproponowanymi poprawkami organizacja miała posiadać status stowarzyszenia zarejestrowanego (§3), nosić nazwę „Polski Związek Katolicko-Społeczny” (§1) i posiadać możliwość zakładania oddziałów wojewódzkich (§2, p. 2). Terenem działalności miał być obszar PRL, a siedzibą władz naczelnych – miasto stołeczne Warszawa (§ 2, p. 1). Statut gwarantował też możliwość członkostwa nadzwyczajnego dla osób prawnych (§ 2, p. 3) oraz możliwość podejmowania współdziałania z organizacjami krajowymi i międzynarodowymi (§ 2, p. 4).

Największą dyskusję wywołała kwestia nazwy. Zgłaszano różne propozycje, na ogół polegające na dodaniu dodatkowych określeń. Jak się wydaje, za pozostawieniem zaproponowanej przez Zabłockiego nazwy zadecydował argument, że nazwa ta jest wynikiem konsultacji z prymasem Wyszyńskim³⁵. Ostatecznie propozycja została przyjęta 39 głosami za, przy 6 wstrzymujących się. Nikt nie głosował przeciw³⁶.

Dodatkowych wyjaśnień wymagała też sprawa członkostwa nadzwyczajnego dla innych osób prawnych. Chodziło przede wszystkim o potwierdzenie, że przez członkostwo nadzwyczajne w PZKS nie traci się własnej podmiotowości prawnej, a podstawą nabycia takiego członkostwa ma być pisemna umowa o wspólnocie zainteresowań i działań. Ponadto zwrócono uwagę, że statut nie rozstrzyga kwestii,

³³ Sekretarzem referującym był dr Maciej Łętowski. Por. tamże, s. 3.

³⁴ Por. tamże, s. 3-4.

³⁵ W *Protokole* czytamy m.in.: „Kol[ezanka] Rutkowska wyraziła uznanie dla inicjatywy powołania do życia w tym historycznym momencie życia Polski, PZKS. Uważa, że nie należy przedłużać dyskusji nad sprawami szczegółowymi poszczególnych paragrafów statutu. Najważniejsza jest tu akceptacja Ks. Prymasa” – s. 4. Warto podkreślić, że był to ostatni głos w dyskusji na temat nazwy.

³⁶ Por. *Protokół*, 29.10.1980 r., s. 5.

czy oddziały terenowe PZKS będą mogły być otwierane także w innych miastach poza wojewódzkimi. Po tych wyjaśnieniach przegłosowano zmiany znaczną większością³⁷.

Drugi rozdział statutu określał cele i środki działania. Składał się z dwóch, rozbudowanych paragrafów (§§ 5 i 6). W §5 zostały sformułowane główne cele nowego związku. W zasadzie deklarowane cele można sprowadzić do dwóch. Pierwszy to praca formacyjna wśród katolików polskich na podstawie zasad katolickiej nauki społecznej (§5, p. a, b, c, d). Drugi cel to pomoc w zwalczaniu zagrożeń i rozwiązywaniu problemów społecznych (§5, p. e i f). Charakterystyczna była deklaracja początkowa §5, która głosiła, iż „Związek jest społeczną organizacją obywateli polskich wyznania rzymsko-katolickiego, którzy działając zgodnie ze swoim światopoglądem w ramach ustroju PRL i na gruncie zasad jej Konstytucji [...]”. Była to swoista deklaracja lojalności wobec obowiązującego systemu polityczno-prawnego, konieczna do zalegalizowania organizacji.

Z kolei §6 statutu opisywał sposoby realizacji przyjętych celów. Należy przyznać, że sposoby te zostały sformułowane jak najbardziej szeroko. Dzięki temu działalność formacyjna nie musiała ograniczać się tylko do organizowania okolicznościowych zebrań, odczytów czy też wykładów, ale mogła być prowadzona także w ramach kolonii, obozów i świetlic (§6, p. 1). Ponadto statut gwarantować miał możliwość prowadzenia wydawnictw i publikacji oraz organizowania pomocy społecznej i szerokiej współpracy z organizacjami religijnymi i społecznymi (§6, p. 2-6).

Z przebiegu dyskusji, jaka została przeprowadzona nad treścią rozdziału drugiego, na uwagę zasługują niektóre wątki, które mogą świadczyć o pewnym nowatorstwie przyjmowanych rozwiązań, ale także o ograniczeniach, z jakimi należało się liczyć. W dyskusji zostało np. podkreślone, że statut PZKS jest pierwszym, który będzie mówił nie tylko o obowiązkach indywidualnych i społecznych, ale także o prawach. Takiego sformułowania nie zawierał żaden ze statutów

³⁷ §3 – 44 głosy za, 1 wstrzymujący się; §4 – 42 głosy za, 3 wstrzymujące się. Por. *Protokół*, 29.10.1980 r., s. 5.

dotychczas utworzonych KIK-ów. Uznano to za spore osiągnięcie³⁸. Daje to obraz, jak wyglądała sprawa obecności podstawowych uprawnień w przestrzeni publicznej w okresie PRL.

Z drugiej strony, nie przyjęto propozycji zgłoszonej przez Piotra Niteckiego, aby wykreślić słowa o działaniu „w ramach ustroju PRL”, a pozostawić jedynie sformułowanie „na gruncie zasad Konstytucji”. Mecenas Kłосiewicz, odnosząc się do tej propozycji, prosił o jej odrzucenie, aby – jak to określił – „nie komplikować rejestracji”³⁹. Ten fakt świadczy, iż postępowano z wielką ostrożnością, mając świadomość, że władze mogą wykorzystać nawet drobny szczegół, aby zablokować rejestrację nowej organizacji.

Rozdział III statutu zawierał paragrafy od siódmego do piętnastego i stanowił o członkostwie w związku oraz o prawach i obowiązkach członków. Najwięcej kontrowersji podczas dyskusji wzbudziła sprawa dwojakiej kategorii członków PZKS. Zgodnie z propozycjami nowego statutu, związek miał mieć trzy kategorie członków: zwyczajnych, uczestników i nadzwyczajnych. Krytyce poddano podział na członków zwyczajnych i członków uczestników, z wyraźnie ograniczonym statusem tych drugich. Twierdzono, iż tego typu rozróżnienie jest wbrew duchowi demokracji i równości. Przytaczano argumentację, iż proponowane rozwiązanie odbiega od praktyki występującej w związku „Solidarność”, a nawet w PZPR. Krytyce poddano także zbytnią centralizację władzy w PZKS, wyrażającą się w uprawnieniach zarządu do podejmowania uchwał w sprawie członkostwa zwyczajnego, bez możliwości odwołania się od jego decyzji przez cały okres kadencji (§8, p. 1)⁴⁰.

Zwolennicy proponowanych rozwiązań argumentowali, że sprawdziły się one w praktyce, pozwalając KIK-om, w których zostały wymyślone i zastosowane, zachować względnie dużą niezależność od wpływów zewnętrznych. Zygmunt Drozdek w sposób obrazowy, ale wiele mówiący, uzasadniał słuszność przedstawionej propozycji: „Musimy chronić organizację przed surowymi wichrami środowiska

³⁸ Por. *Protokół*, 29.10.1980 r., s. 5.

³⁹ Por. tamże, s. 7.

⁴⁰ Por. tamże, s. 7-9.

naturalnego, w którym żyjemy”⁴¹. Świadczy to, iż w większości zdawano sobie sprawę z tego, że istnieje niebezpieczeństwo wykorzystania przepisów statutowych do wprowadzenia członków, którzy mogliby rozbić związek od wewnątrz. Ostatecznie przyjęto zaproponowane rozwiązania wraz z drobnymi poprawkami. Jednak wynik głosowania – 37 za, 7 przeciw i 1 wstrzymujący się – dowodzi, że opór wobec takich rozwiązań wśród zebranych nie był mały⁴².

W tym miejscu koniecznie należy zwrócić uwagę na fakt, iż jednym z warunków uzyskania członkostwa zwyczajnego była akceptacja *Założeń ideowo-programowych* związku (§8, p. 1). Ten przepis statutowy spowodował, że władze założycielskie nowej organizacji musiały dostarczyć władzom tekst tych *Założeń* jako jeden z załączników do wniosku o rejestrację przekształconej organizacji.

Kolejny rozdział statutu stanowił o władzach PZKS. Władzami statutowymi PZKS miały być: Walne Zebranie Członków Zwyczajnych, a jeśli liczba ich przekroczy 200, to Walne Zebranie Delegatów, Zarząd i Komisja Rewizyjna. Ich kadencja miała trwać 3 lata. Zarządowi i Komisji Rewizyjnej przyznano prawo kooptacji członków do wysokości 2/5 składu (§16). Najwyższą władzą było Walne Zebranie. Paragrafy 17-19 regulowały jego kompetencje i zasadniczo nie wzbudziły kontrowersji. Według postanowień statutu Zarząd był organem kierującym bieżącą działalnością związku. Liczba jego członków została powiększona i określona między 9 a 21 (§20). Paragraf 21 statutu określał zakres kompetencji Zarządu. Natomiast §22 stanowił, że jego posiedzenia winny odbywać się przynajmniej raz na kwartał. Statut przewidywał również ukonstytuowanie się stałego Prezydium Zarządu. Jego skład mieli stanowić: prezes, 2-4 wiceprezesów, sekretarz, skarbnik oraz w razie potrzeby 2 członków (§23). Zakres kompetencji Prezydium określał statut w §24 oraz uchwały Zarządu. Komisję Rewizyjną miało stanowić 5-9 osób wybranych przez Walne Zebranie. Spośród nich wybierano przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Komisji (§26). Kompetencje Komisji Rewizyjnej określał §27 statutu.

⁴¹ Tamże, s. 9.

⁴² Por. tamże, s. 10.

Podczas dyskusji największe kontrowersje wzbudziły przepisy dotyczące kompetencji Zarządu i Prezydium. Chodziło zwłaszcza o przepis §21, p. 5 oraz §24, p. 4 statutu. Na podstawie pierwszego z nich Zarząd miał posiadać kompetencje określenia zasad wyboru delegatów na walne zebranie. Jeden z uczestników zebrania domagał się wyjaśnienia w tej materii. Jednak największą dyskusję wzbudziło postanowienie o powoływaniu na funkcję przewodniczącego Zarządu Oddziału przez Prezydium Zarządu. W czasie zebrania dążono do zmiany tego przepisu. Potwierdzają to składane propozycje zmian. Proponowano m.in., aby przewodniczącego wybierali członkowie Zarządu Oddziału, a Zarząd Główny zatwierdzał wybór lub żeby Zarząd PZKS dokonywał wyboru na tę funkcję spośród trzech zgłoszonych przez oddział kandydatów. Argumentowano, iż ludzie w terenie lepiej się znają i dlatego ich decyzja będzie korzystniejsza. Zwracano uwagę na to, że przewodniczący wybrany przez członków oddziału terenowego będzie czuł odpowiedzialność wobec swoich wyborców⁴³.

Innym, interesującym postulatem zgłoszonym na tym etapie dyskusji była propozycja wprowadzenia przepisu, który ograniczałaby możliwość uczestnictwa we władzach związku przez poszczególne osoby do okresu dwóch kadencji. Wyjątki od tej reguły mogłyby być ustanawiane przez Walne Zebranie, które podejmowałoby stosowną uchwałę zwykłą większością głosów⁴⁴.

Obrona przepisów zawartych w pierwotnym projekcie pochodziła przede wszystkim od członków władz PKIK (Zabłocki, Łętowski, Drozdek), ale także od innych członków zebrania. Konieczność centralizacji władzy i poddanie oddziałów terenowych pod ścisłą kontrolę Zarządu PZKS uzasadniano tym, że organizacja ma być jednolita. Nie może stać się federacją oddziałów terenowych, co mogoby jej grozić przy pozostawieniu nadmiernej autonomii władz lokalnych. Wskazywano na to, że celem organizacyjnym jest wejście w teren, gdzie nie ma żadnej tego typu organizacji katolików świeckich i gdzie PZKS będzie nowością. W związku z tym, niewątpliwie będzie poddawany naciskom,

⁴³ Takie stanowisko zajęli m.in. Strózczyk, Ochociński, Świątkiewicz, Świtalski. Por. *Protokół*, 29.10.1980 r., s. 11-12.

⁴⁴ Propozycję taką wysunął dr Niemotko. Por. *Protokół*, 29.10.1980 r., s. 13.

aby upodobnił się do innych działających organizacji. Przewodniczący Zarządu Oddziału, posiadając mandat ze strony Zarządu centralnego i ponoszący przed nim odpowiedzialność, będzie jednocześnie miał z jego strony poważne wsparcie moralne i polityczne, co może być bardzo przydatne, zwłaszcza w początkowej fazie organizowania się związku⁴⁵.

Ostatecznie, na wniosek mecenasa Kłosiewicza, przyjęto sformułowanie o „powierzeniu” funkcji przewodniczącego oddziału przez Prezydium Zarządu, w miejsce sformułowania o „powoływaniu” na tę funkcję⁴⁶. W głosowaniu odrzucono natomiast propozycję ograniczenia sprawowania funkcji we władzach związku do dwóch kadencji⁴⁷.

Rozdział V statutu określał strukturę oddziałów terenowych, ich organizację i kompetencje władz. Jako zasadę przyjęto tworzenie oddziałów wojewódzkich, chociaż statut nie przesądzał o tym, czy siedziba oddziału musi znajdować się w mieście wojewódzkim. W dyskusji nad projektem znów największą polemikę wzbudziło daleko idące podporządkowanie władz oddziału Zarządowi PZKS. Tym razem krytyce poddano przepis §36, który dawał Zarządowi Związku prawo odwołania Zarządu Oddziału⁴⁸.

Odpowiadając na zarzuty, prezes Zabłocki wprost stwierdził, iż wyrażona w przepisach statutu nieufność wobec oddziałów terenowych jest uzasadniona doświadczeniem z przeszłości. Doświadczenie to wskazuje, że wobec tego typu organizacji podejmowane były rozmaite działania, które miały na celu ich rozbicie albo przynajmniej ograniczenie suwerenności. Wykorzystywano do tego mechanizmy demokratyczne. Dlatego – konkludował – „jeżeli momentami statut sprawia wrażenie, że jest niedostatek demokracji, która w tej chwili jest w naszym kraju bardzo modna, to lepiej żeby było mniej demokracji, ale żeby zachować suwerenność”⁴⁹. Ponadto Zabłoc-

⁴⁵ Por. tamże, s. 14-15.

⁴⁶ Wynik głosowania z uwzględnieniem wspomnianej poprawki był następujący: 35 głosów za, 6 głosów przeciw, 4 wstrzymujące się. Por. *Protokół*, 29.10.1980 r., s. 15.

⁴⁷ Wynik tego głosowania: 17 głosów za przyjęciem poprawki, 21 przeciw, 7 wstrzymujących się. Por. *Protokół*, 29.10.1980 r., s. 14.

⁴⁸ Wyrazicielem tej krytyki był dr Stróżycki. *Protokół*, 29.10.1980 r., s. 15-16.

⁴⁹ Tamże, s. 17.

ki po raz kolejny odwołał się do autorytetu prymasa Wyszyńskiego, który podczas spotkania z posłami koła „Znak” prosił o ostrożność w postępowaniu⁵⁰.

Po tej wypowiedzi zadecydowano o głosowaniu nad całym rozdziałem V statutu, a nie nad poszczególnymi paragrafami, jak czyniono do tej pory. W głosowaniu tym przyjęto projekt bez żadnych uwag. Za przyjęciem oddano 33 głosy, 6 osób głosowało przeciw i 6 głosów było wstrzymujących się⁵¹.

Na tym zakończono prace nad zmianami w statucie PKIK, gdyż ostatnie dwa rozdziały statutu miały pozostać bez zmian. Ponadto na wniosek prezesa Zabłockiego przyjęto uchwałę akceptującą projekt *Założeń ideowych* PZKS, które miały stanowić jego integralną część, chociaż w formie aneksu⁵².

Podsumowując, należy stwierdzić, że prace nad zmianami w statucie PKIK i przekształceniem go w PZKS przebiegły po myśli inicjatorów całego przedsięwzięcia. Wszystkie propozycje zostały zaakceptowane, w tym te najbardziej kontrowersyjne, przy sprzeciwie niewielkiej mniejszości. W ten sposób mogła powstać organizacja o zasięgu ogólnokrajowym, grupująca osoby wyznania rzymskokatolickiego, mające ambicje prowadzenia działalności społecznej oraz edukacyjnej i wychowawczej. Tym samym formuła klubów inteligencji katolickiej przestała być jedyną dostępną formą dla katolików prowadzenia publicznej działalności społecznej. Powstała nowa organizacja otwarta i dostępna dla innych grup społecznych. Duże uprawnienia przyznane w statucie Zarządowi PZKS oraz posiadanie własnego zaplecza politycznego w postaci Koła Poselskiego „Znak” dawały nadzieję na zachowanie własnej tożsamości i względnie szerokiej suwerenności w warunkach obowiązującego w PRL systemu społeczno-politycznego. Jednak warunkiem koniecznym rozpoczęcia legalnej działalności było dokonanie rejestracji wprowadzonych zmian.

⁵⁰ Por. tamże.

⁵¹ Por. tamże, s. 17-18.

⁵² Por. tamże, s. 18.

5. PROCES REJESTRACJI PZKS

Już w dzień po obradach nadzwyczajnego walnego zebrania członków PKIK, zarząd tej organizacji skierował pismo do Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy zawierające prośbę o zarejestrowanie zmian dokonanych podczas nadzwyczajnego walnego zebrania członków zwyczajnych PKIK w dniu 29 października 1980 r. Jako załącznik został przesłany wyciąg z protokołu zawierający uchwałę o dokonanych zmianach w statucie. Ponadto zarząd zobowiązywał się do przesłania tekstu *Założeń ideowo-programowych* w ciągu dwóch tygodni⁵³. Wymóg prawny dokonania rejestracji tego typu zmian określały art. 28 i art. 22 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. – Prawo o stowarzyszeniach⁵⁴.

Pomimo że zmiany statutu zostały dokonane zgodnie z prawem, władze nie odpowiedziały na złożoną prośbę. Przyczyny takiego zachowania były natury czysto politycznej. Jak relacjonuje Janusz Zabłocki, zarówno ówczesny pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Stanisław Kania, jak i kierownik Urzędu ds. Wyznań minister Jerzy Kuberski, w rozmowach z nim wyrażali obawę, iż zgoda na powstanie ogólnopolskiej organizacji katolików świeckich może doprowadzić do wykształcenia się nowej organizacji o charakterze politycznym. Dlatego proponowali Zabłockiemu tworzenie kolejnych klubów inteligencji katolickiej. Natomiast dla koncepcji organizacji ogólnopolskiej zapalali przysłowiowe „czerwone światło”⁵⁵. Wydawało się, że sytuacja jest bez wyjścia, a opór rządzącej partii w tej materii nie do przełamania.

Tymczasem w dniu 21 listopada 1980 r. sejm powołał na stanowisko wicepremiera w rządzie Józefa Pińkowskiego, posła z Katolicko-Społecznego Koła „Znak” prof. Jerzego Ozdowskiego, który był również członkiem zwyczajnym PKIK. Stworzyło to nową szansę działania

⁵³ Por. *Pismo PKIK*, 30.10.1980 r., w: Archiwum PZKS. Zobowiązanie przesłania tekstu założeń ideowo-programowych zostało zrealizowane 12 listopada 1980 r. – por. *Pismo PKIK*, 12.11.1980 r., w: Archiwum PZKS.

⁵⁴ Dz. U. Nr 94, poz. 808 z późn. zm.

⁵⁵ Por. J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozważą*, s. 106-107.

dla Zabłockiego. Zakładając, że władza będzie chciała uwiarygodnić nowego wicepremiera, postanowił on wzmocnić naciski, aby uzyskać zgodę na rejestrację PZKS. W tym celu zostało zwołane na dzień 28 listopada wspólne zebranie Rady Społecznej ODiSS i członków zwyczajnych PKIK. Pretekstem miało być spotkanie z wicepremierem Ozdowskim. Jednak wicepremier nie pojawił się na tym spotkaniu, pomimo wcześniejszych uzgodnień, że będzie obecny⁵⁶.

W tej sytuacji zebranie podjęło uchwałę zobowiązującą wicepremiera Ozdowskiego do podjęcia działań, które mogłyby doprowadzić do pozytywnej decyzji w sprawie zatwierdzenia dokonanych zmian i rejestracji PZKS. Jednocześnie zobowiązywali Katolicko-Społeczne Koło Poselskie „Znak” do tego, aby w razie niepomyślnego przebiegu dalszych starań o rejestrację wystąpiło z tą sprawą na forum sejmu i zażądało wyjaśnień od prezesa Rady Ministrów⁵⁷.

Ponadto postanowiono zwrócić się z prośbą o interwencję i pomoc w zarejestrowaniu PZKS także do innych, wpływowych osób. W tym celu przygotowano listy zbiorowe do premiera Józefa Pińkowskiego, do przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu (OK FJN) Henryka Jabłońskiego oraz do prymasa Stefana kard. Wyszyńskiego i arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego, sekretarza episkopatu. Podpisało się pod nimi kilkadziesiąt osób obecnych na zebraniu⁵⁸. Treść listów do premiera i przewodniczącego OK FJN była identyczna. Zabłocki twierdzi, że listy skierowane do prymasa i sekretarza episkopatu były podobne w treści⁵⁹.

W liście do premiera i przewodniczącego OK FJN wyrażono zaniepokojenie brakiem odpowiedzi ze strony Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy na złożony wniosek o rejestrację przekształconej organizacji. Deklarowano wolę zaangażowania się w proces odnowy życia polskiego oraz podjęcia współodpowiedzialności za dalszy los kraju

⁵⁶ Por. tamże, s. 113.

⁵⁷ Por. *Uchwała Zebrania Członków Zwyczajnych PKIK i Rady Społecznej przy ODiSS*, 28.11.1980 r., p. 3, w: Archiwum PZKS.

⁵⁸ Por. J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozważą*, s. 114-116. W archiwum PZKS brak jest kopii listu skierowanego do arcybiskupa Dąbrowskiego. Kopie pozostałych listów zachowały się.

⁵⁹ Por. J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozważą*, s. 116.

przez siły katolickie. Wyrażono niezrozumienie wobec odwlekania decyzji przez władzę rejestracyjną akurat w momencie, gdy najwyższe władze państwowe apelują o współdziałanie do wszystkich sił społecznych. Do listu został dołączony tekst *Założeń ideowo-programowych* związku, jakie odpowiadają – jak stwierdzano – „kierowanym do nas postulatami ze strony szerokich środowisk katolickich, które orientują się przy zajmowaniu stanowiska na wskazania nauki społecznej Kościoła i nauczanie Episkopatu Polski oraz udzielają wsparcia działającemu w Sejmie Katolicko-Społecznemu Kołu Poselskiemu”. List kończył się apelem o pilną interwencję w tej sprawie⁶⁰.

List skierowany do prymasa Wyszyńskiego był odmienny nie tylko w treści, ale również w formie. O ile w listach do premiera Pińkowskiego i przewodniczącego Jabłońskiego autorzy przedstawiali się jako członkowie oficjalnie działającej organizacji, czyli PKIK (list był pisany na „papierze firmowym” PKIK), o tyle w liście do prymasa autorzy prezentują się jako „założyciele Polskiego Związku Katolicko-Społecznego”. W liście została podana motywacja powołania do istnienia tego typu organizacji, którym było poczucie współodpowiedzialności za odnowę życia polskiego. Następnie autorzy wskazywali, iż PZKS nie jest organizacją polityczną, lecz społeczno-wychowawczą, której celem jest rozszerzenie możliwości zorganizowanego działania katolików na robotników i chłopów, a więc wyjście poza dotychczasowe ograniczenia takich działań jedynie do warstwy inteligencji polskiej. Deklarowano wolę kierowania się w podejmowanych działaniach wskazaniem Kościoła, papieża i prymasa oraz czynnego zaangażowania w życie społeczne w tych obszarach, gdzie wymaga tego dobro Kościoła i Ojczyzny. Lojalnie także informowano o udzielaniu przez PZKS poparcia działającemu w sejmie Kołu Poselskiemu „Znak”, co miało się przyczynić do umacniania suwerenności kraju, ładu społecznego i gospodarczego oraz postępu we wszelkich dziedzinach. Następnie w liście wskazano, że istnieją trudności w załatwieniu sprawy rejestracji PZKS. W związku z tym autorzy zwracali się z prośbą o interwencję prymasa i episkopatu u władz państwowych za

⁶⁰ Por. PKIK, *List do Józefa Pińkowskiego, Prezesa Rady Ministrów oraz List do prof. Henryka Jabłońskiego, przewodniczącego OK FJN*, 28.11.1980 r., w: Archiwum PZKS.

pośrednictwem Komisji Wspólnej w celu pozytywnego załatwienia sprawy rejestracji. List kończyła prośba o błogosławieństwo dla podjętej inicjatywy i objęcie przez prymasa prowadzonych prac „ojcowską opieką”. Do listu zostały dołączone teksty założeń ideowo-programowych i przyjętego statutu⁶¹. Listy zarówno do prymasa, jak i do abpa Dąbrowskiego osobiście przekazał Zabłocki w dniu 3 grudnia 1980 r.⁶²

Jak się wydaje, przez kolejne dwa tygodnie sprawa rejestracji PZKS nie posunęła się naprzód. Świadczy o tym *Informacja o głównych kierunkach pracy naszego środowiska*, jaką prezes Zabłocki złożył na zebraniu wspólnym członków Rady Społecznej ODISS i członków zwyczajnych PKIK, które miało miejsce 17 grudnia 1980 r. w Warszawie. Stwierdził wówczas m.in. „W odróżnieniu od tego pierwszego sukcesu, jakim jest widoczny postęp w pracach nad przygotowaniem 1 numeru »Ładu«, chcę powiedzieć, że nie notujemy analogicznego postępu w sprawie rejestracji PZKS, co stwierdzam z przykrością”⁶³ i dalej: „Pojutrze 19 grudnia, mamy mieć obaj z p. prof. Ozdowskim rozmowy na temat PZKS, które mają doprowadzić już do ostatecznych rozstrzygnięć. Miejmy nadzieję, że będą one pomyślne, i że w krótkim czasie będziemy mogli ruszyć naszą pracą już w pełni formalnie”⁶⁴.

Zabłocki w swej relacji twierdzi, że we wspomnianym zebraniu uczestniczył Ozdowski i sam przekazał informację, iż PZKS zostanie zarejestrowany⁶⁵. Jednak dokumentacja zachowana w archiwum PZKS nie potwierdza tej wersji. Oficjalną informację o zgodzie władz na rejestrację PZKS otrzymał Zabłocki w piśmie wiceprezesa Rady Ministrów Stanisława Macha z dnia 30 grudnia 1980 r.⁶⁶ Tak więc okazało się, że decyzja o rejestracji nowej organizacji była decyzją nie administracyjną, ale polityczną.

⁶¹ Por. *List do J.E. Prymasa Stefana Kard. Wyszyńskiego*, 28.11.1980 r., w: Archiwum PZKS.

⁶² Por. J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozważą*, s. 116.

⁶³ *Protokół z Zebrania wspólnego RS ODISS i PKIK*, 17.12.1980 r., p. 1, s. 3, w: Archiwum PZKS.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Por. J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozważą*, s. 117. Autor powołuje się przy tym na zapis w swoim dzienniku.

⁶⁶ Por. tamże. Sygnatura tego pisma: GSM 039-82/80.

Formalna decyzja zatwierdzająca zmianę nazwy stowarzyszenia oraz zmiany dokonane w statucie została wydana przez Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy w dniu 12 stycznia 1981 r.⁶⁷ Od tego momentu związek mógł rozpocząć legalną działalność w zgodzie z nowo przyjętymi rozwiązaniami.

O powstaniu PZKS opinia publiczna została poinformowana przez pierwszy numer nowego dwutygodnika „Ład” noszącego datę 11-25 stycznia 1981 r. oraz przez inne ukazujące się gazety, które powoływały się na PAP. W notce informacyjnej zamieszczonej w pierwszym numerze „Ładu” podano, że prowadzona jest działalność zmierzająca do powołania grup założycielskich oddziałów terenowych PZKS w 15 ówczesnych województwach. „Ład” opublikował także *Założenia ideowo-programowe* oraz fragmenty statutu⁶⁸.

Pierwsze walne zebranie członków PZKS i ukonstytuowanie się jego statutowych władz odbyło się 31 stycznia 1981 r. w Warszawie, w lokalu przy ul. Nowogrodzkiej 4/3. Wtedy też obradował po raz pierwszy powołany Zarząd PZKS z Januszem Zabłockim jako prezesem. Biorąc pod uwagę możliwości kadrowe i organizacyjne, również tego dnia powołano pierwszych dwadzieścia oddziałów wojewódzkich⁶⁹.

ZAKOŃCZENIE

Ukazany powyżej proces powstawania Polskiego Związku Katolicko-Społecznego pobudza do kilku refleksji ogólniejszej natury. Najpierw uświadamia nam po raz kolejny, jak wielkie znaczenie dla rozwoju życia społeczno-politycznego w Polsce miały wydarzenia Sierpnia 1980 r. Dzięki nim życie to niesłychanie się zdynamizowało, owocując nie tylko powstaniem niezależnych związków zawodowych, ale także innych organizacji.

⁶⁷ Por. *Decyzja* SA.III-6010/365/80, w: Archiwum PZKS.

⁶⁸ Por. „Ład” 1981, nr 1, s. 13. Inicjatywa została podjęta w następujących województwach: białostockim, bydgoskim, ciechanowskim, gdańskim, kaliskim, katowickim, kieleckim, krakowskim, lubelskim, olsztyńskim, ostrołęckim, plockim, radomskim, suwalskim i zielonogórskim.

⁶⁹ Por. J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozważą*, s. 118-120.

Władze PRL w latach 1980-1981 nie zamierzały rezygnować z dominującej pozycji partii komunistycznej i z wielką niechęcią, jedynie pod wpływem silnych nacisków, zezwalały na powstawanie nowych organizacji społecznych. Natomiast z tego procesu wyłączona była cała sfera polityczna. Działalność w tym obszarze życia publicznego była w pełni reglamentowana i kontrolowana przez PZPR.

Procedura wydania decyzji o rejestracji zmian nazwy i statutu PKIK, a w konsekwencji zgody na powstanie PZKS, w świetle przedstawionych faktów jawi się jako decyzja czysto polityczna. Fakt ten potwierdza po raz kolejny to, iż w rzeczywistości państwa rządzonego przez komunistyczną partię prawo było całkowicie oddane na użytek polityki. Gwarancje praw obywatelskich wpisanych do konstytucji pozostawały pustymi deklaracjami, jeśli za nimi nie stała wola polityczna rządzącej partii.

Dla grupy katolików świeckich, którzy wychodząc z założenia, iż należy prowadzić działalność społeczną o tyle, o ile jest to możliwe w konkretnych warunkach historycznych, doprowadzenie do powstania organizacji o zasięgu ogólnokrajowym było wielkim sukcesem. Świadczyły to dobrze o ich potencjale i zdolnościach politycznych. Przebieg prac nad zmianami w statucie PKIK potwierdził ich zdolności prawno-organizacyjne.

Dalsze losy PZKS były skomplikowane, głównie za sprawą działania władzy komunistycznej i peerelowskiej służby bezpieczeństwa. Jednak sam fakt, że organizacja ta przetrwała do dziś, mimo kolejnych zakrętów historii, nakazuje uszanować i docenić starania i prace jej założycieli.

THE EMERGENCE OF THE POLISH CATHOLIC AND SOCIAL ASSOCIATION

Summary

The idea of social Catholicism was burgeoning in pre-war Poland. After World War 2, the communist authorities of the People's Republic of Poland sought to eradicate any ideological opposition - including Catholics - from political and social life. Still, in the late 1960s, social Catholicism was revived also as legitimate organizations. This was possible after reaching a compromise

with the authorities and owing to Primate Wyszyński's support. The establishment and registration in 1981 of the Polish Catholic and Social Association was the crowning achievement of the Catholic activists of the time, displaying political and social aspirations in the realities of a non-democratic state. This attainment required great political skills and legal and organizational capacity. This is shown in greater detail in the article which reveals the effort and work on the organization statute and political action taken by the first president of the association, Janusz Zablocki. The described circumstances of the registration fully reinforce the argument that law in communist Poland was no more but a political tool. The laws that had been designed to guarantee civil rights and liberties, including the right to association, had little or no material value if the political will of the ruling party was lacking.

Translated by Konrad Szulga